

Lesław Pytka

### **Trzy raporty — kilka złudzeń (o stanie resocjalizacji nieletnich w Polsce)**

Pierwsza połowa bieżącego roku (1994) przyniosła kilka opracowań a zwłaszcza „raportów” na temat sytuacji nieletnich w zakładach poprawczych. Opublikowanie tych raportów wywołało szereg dyskusji toczących się w aurze podniecenia emocjonalnego autorów i dyskutantów. Najwięcej szumu i rozgłosu przyniósł raport Biura Interwencji Senatu RP (mniej nieco inne raporty: Biura Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Sprawozdanie z lustracji instytucji izolacyjnych Komitetu Helsińskiego). Po przetoczeniu się głównej fali krytyki wobec stanu polskiej resocjalizacji teraz można powiedzieć, że im więcej zamieszania i nagłaśniania towarzyszyło danemu raportowi tym więcej fałszu i zniekształceń on zawierał. Znający realną sytuację placówek dla nieletnich nie mogli pozostawać obojętni. Autorzy raportów i ich współpracownicy również. Wytworzyła się atmosfera przetargów i kłótni — kto ma rację i do jakich granic. Faktyczne interesy i dobro najbardziej zagadnieniem zainteresowanych tj. samych nieletnich zgubiło się gdzieś po drodze i w efekcie doprowadzono jedynie do wyklarowania zasad stosowania środków przymusu bezpośredniego wobec nich. Walczono o swobodę i praworządność a wywalczono warunki jej zaostżenia. Oto jeden z licznych paradoksów towarzyszących całemu temu zamieszaniu „prawoczołwieczemu” i „parlamentarno-senackiemu”. Można wręcz podejrzewać, że faktyczne motywy publikowania wspomnianych raportów były odmienne od deklarowanych. W sumie jednak dobrze się stało, że kwestia została nagłośniona, bo przyczyniło się to w sposób dość istotny do wdrażania pomysłów i koncepcji, które od dawna zalegały w ministerialnych biurkach oraz do tego, że zapoczątkowano dyskusję nad kierunkami ewentualnej zmiany legislacji dotyczącej nieletnich łącznie z pomysłami zmiany zasad odpowiedzialności karnej nieletnich (art. 9 §2 k.k.). Tonizującą i równoważącą rolę w ustaleniu faktycznego stanu polskiej resocjalizacji nieletnich odegrały środowiska naukowe zajmujące się problematyką nieprzystosowania społecznego i przestępczości nieletnich oraz sami praktycy zatrudnieni w placówkach dla nieletnich. Warto przypomnieć na czym polega istota problemu resocjalizacji nieletnich i kierunków działania, które już zostały podjęte m.in. przez zespół d/s wdrażania reformy resocjalizacji Ministerstwa Sprawiedliwości.

Z codziennych publikacji i niektórych „raportów” na temat stanu zakładów poprawczych w Polsce wiało grozą. Myślę tu o artykułach, które cyklicznie podejmowały wątek jedyne go pozostałego jeszcze po przewrocie ustrojowym „archipelagu Gułag”, którym jest system zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich. Zakład poprawczy jawi się tu jako anachronizm, relikwyt poprzedniej epoki, bo gnębi się w nim, przekonane o swej niewinności

dzieciątka i „małolaty”, które mają przecież niezaprzeczalne prawo do popełniania błędów, a więc i do popełniania czynów karalnych – w pewnym sensie bezkarnie. Oto fałsz pierwszy!

Zakłamanie drugie wiąże się z rozpowszechnianiem opinii, iż w placówkach dla nieletnich nie dzieje się nic dobrego poza łamaniem praw dziecka, biciem i głodzeniem czego przejawem są bunty, ucieczki i „zadymy” maltretowanych wychowanków. Jednym słowem sytuacja w zakładach poprawczych wymyka się całkowicie spod kontroli aparatu sprawiedliwości i chyba już najwyższa pora na zorganizowanie zwykłych zakładów karnych dla rozwydrzonych nieletnich! Ale jak wiadomo dzieci nie można umieszczać w więzieniach i stosować względem nich środków karnych, a jedynie wychowawcze i poprawcze, bo to dopiero doprowadziłyby do złamania kilkunastu co najmniej praw dziecka.

Zafałszowanie trzecie wynika z lansowania tezy, że osoby odpowiedzialne począwszy od ministrów, a na nadzorze terenowym i wychowawcach w zakładach poprawczych skończywszy – nie robią nic aby fatalną sytuację poprawić. Wprost przeciwnie „celebrują władzę” czy stosują przemoc zamiast rozwiązywać narosłe problemy. A przecież rozwiązanie jest w zasięgu ręki! Znaleźć człowieka sprawnego i zdecydowanego, uosobienie charyzmy i kompetencji w jednym aby dokonał reformy na wzór zastosowany już w więzienictwie! Trzeba tylko dać odpowiednią władzę i związane z tym moce decyzyjne na poziomie centralnym i terenowym jednocześnie. A nawet wprost: włączyć sieć zakładów poprawczych w strukturę Centralnego Zarządu Zakładów Karnych i zaprzestać nieudolnych, tragikomicznych prób „resocjalizowania” ludzi bez szans, niepoprawnych, którzy po opuszczeniu placówek poprawczych czy penitencjarnych i tak powrócą na drogę przestępstwa, gdyż nie znajdą żadnego wsparcia socjalnego, pedagogicznego czy ekonomicznego bo państwo jest za ubogie.

Zafałszowanie czwarte wiąże się z rolą środków masowego przekazu w odślanianiu i demaskowaniu zła społecznego poprzez pryzmat „niewłaściwych ludzi na niewłaściwych miejscach” w urzędach centralnych, przy wykorzystaniu karty przetargowej, którą jest dziecko – nieletni przestępca. Obraz nieletniego przedstawiony przez dziennikarzy oscyluje między nieletnim-ofiarą i nieletnim-katem, zwłaszcza przy opisie wydarzeń nadzwyczajnych choćby takich jakie ostatnio miały miejsce w zakładzie poprawczym w Grodzisku Wielkopolskim. W zakładzie, o czym niekiedy się zapomina, o tzw. wzmożonym nadzorze. Ponury obraz nieletniego jako kata i ofiary jest w opinii społecznej wykorzystywany na różne sposoby w zależności od tego komu należy „dokopać” w danym momencie ze względów personalnych czy politycznych. Manipulowanie obrazem nieletniego i obrazem jego faktycznej sytuacji w zakładzie poprawczym zbyt często wykorzystywane bywa do celów pozamerytorycznych i przetargowych.

Nie mam zamiaru po przedstawieniu tego co powiedziałem wyżej bronić en bloc Ministerstwa Sprawiedliwości czy Ministerstwa Edukacji odpowiedzialnych za wychowanie i resocjalizację nieletnich. Nie mogę jednak zachować

milczenia wobec jawnie tendencyjnych czy spreparowanych na podstawie słabo poznanych faktów uogólnień dziennikarskich. Sam niejednokrotnie wskazywałem na „ścieżki i bezdroża” polskiej resocjalizacji, na jej liczne mankamenty, bo byłem i jestem przeciwnikiem stosowania instytucjonalnej przemocy, która wpisana jest w każdy typ instytucji opieki całodobowej nad nieletnimi (pogotowie opiekuńcze, policyjna izba dziecka, dom dziecka, zakład wychowawczy, zakład poprawczy) dlatego warto odmitologizować to co jest ostatnio sensacją i żerem publicystycznym związanym z sytuacją w zakładach poprawczych. Zakłady te są przecież bardzo zróżnicowane: od placówek wzorcowych aż po zupełnie mierne czy nijakie pod względem pedagogicznym.

A więc gwoli wyjaśnienia najpierw kilka uwag o gwarancjach niestosowania poniżającego traktowania nieletnich w placówkach resocjalizacyjnych, a następnie o pracach podjętych na rzecz poprawy sytuacji nieletnich. Abstrahuję jednak od tego co należałoby zmienić w samym ministerstwie sprawiedliwości czy w ministerstwie edukacji, bo to zdecydowanie wykracza poza moje kompetencje a zmiany takie, głównie organizacyjne wydają się konieczne.

Prawo zabrania poniżającego i nieludzkiego traktowania obywateli niezależnie od płci, wieku, rasy czy wyznania. Jeszcze większe wymagania ma „konwencja praw dziecka” oraz tzw. „rekomendacje Rady Europy” wobec stosowania rozmaitych środków wychowawczych i poprawczych. Byłoby najlepiej gdyby „poprawczaki” znikły z powierzchni ziemi. Żeby nie były nigdy potrzebne i stosowane, a zastąpione szeroką gamą środków alternatywnych np. zadośćuczynienie ofierze przestępstwa, zrekompensowanie krzywdy, mediacja itp. W konsekwencji winny być zastąpione środkami wsparcia socjalnego, terapeutycznego, kuratorskiego (probacja).

W tym właśnie kierunku zmierzają rozwiązania światowe oraz propozycje Komisji d/s opracowania nowego systemu resocjalizacji nieletnich powołanej w Ministerstwie Sprawiedliwości przez podsekretarza stanu p. Jadwigę Skórzewską-Łosiak w kwietniu 1991 r., z jej osobistej inicjatywy, której pracom ze zmiennym zapalem przewodniczyłem.

Komisja w raporcie przedłożonym Ministrowi Sprawiedliwości określiła kierunki pożądanych zmian tj.: a) zmiany w zakresie sądowego postępowania z nieletnimi; b) opracowała projekt nowego typu placówki resocjalizacyjnej, bardziej nowoczesnej, respektującej prawa dziecka jako obywatela; c) określiła zakresy i formy dokształcania personelu placówek resocjalizujących młodzież.

Po okresie dość długich konsultacji i wyrażania opinii przez prezesów sądów i tzw. nadzór oraz długotrwałych dyskusjach w środowisku rad pedagogicznych zakładów poprawczych, w środowisku naukowców zajmujących się problematyką resocjalizacji nieletnich, raport został przyjęty w 1992 r. przez Ministerstwo Sprawiedliwości, przynajmniej jeśli idzie o zasadnicze propozycje. Ale przez wiele miesięcy po tym fakcie zaistniała cisza decyzyjna. Miałem wówczas wrażenie, że prace Komisji spełniły tylko funkcję parawanu maskującego pasywność resortu sprawiedliwości, dość powolnego w podejmowaniu istotnych dla resocjalizacji nieletnich decyzji. Ale tak nie było!

Z propozycji zawartych w raporcie co do utrzymania, zlikwidowania

ewentualnie oddania w prywatne ręce lub gestię MEN – zakładów poprawczych czy ich ewolucyjnego modyfikowania wybrano wariant – zdaniem Komisji – optymalny tj. modyfikowania i reformowania istniejących placówek w kierunku większej ich otwartości oraz eliminowania ich opresyjności. Wskazywano na konieczność zwiększenia liczby osób resocjalizowanych w warunkach fachowej kurateli sądowej i innych form pracy w środowisku naturalnym (otwartym) oraz zmniejszenia liczby osób przebywających w zakładach poprawczych, których liczba zresztą od kilku lat sukcesywnie spada.

Pod wpływem krytycznie ocenianego stanu nadzoru sądowego i pedagogicznego w zakładach poprawczych zdecydowano się na dokonanie zmian w organizacji tego nadzoru i jego rejonizacji, co ma sprzyjać mniejszemu rozmyciu odpowiedzialności za stan faktycznej pracy resocjalizacyjnej od szczebla najniższego do najwyższego. Miało to także usprawnić kierowanie i zarządzanie placówkami ale na ocenę tych zmian jest jeszcze za wcześnie.

Opracowano modelowe rozwiązanie nowego typu zakładu zwanego ośrodkiem adaptacji społecznej, będącym w swej istocie odmianą internatu dla młodzieży trudnej wychowawczo. Kładzie się w nim nacisk na jasność i przejrzystość reguł organizacyjnych i pedagogicznych, poszanowanie praw nieletniego, indywidualizację oddziaływań wg poziomu dojrzałości społecznej oraz intelektualnej podopiecznego. Powołano wreszcie zespół d/s wdrażania reformy resocjalizacji nieletnich w br. i podjęto prace nad nowelizacją ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Równoległe do wspomnianych prac prowadzone są systematyczne szkolenia kadry zakładów poprawczych nad wprowadzeniem w życie indywidualnych programów resocjalizacji w placówkach w powiązaniu z systemowym podejściem do funkcji opiekuńczych i resocjalizacyjnych placówek, które winny ulec zasadniczemu uprofilowaniu i zróżnicowaniu ze względu na typy trudności adaptacyjnych z młodzieżą oraz metodyką oddziaływań resocjalizacyjnych. W perspektywie 2–3 lat przewiduje się zróżnicowanie i poszerzenie wachlarza usług opiekuńczych, socjalnych i wychowawczych w środowisku naturalnym oraz zmianę podstawowych funkcji placówek dla nieletnich na mniej izolacyjne wraz z rozbudową infrastruktury socjalnej i opieki następczej oraz dozorów kuratorskich, tak aby liczba młodzieży trafiającej do placówek resocjalizacyjnych wybitnie zmalała. Z jednej więc strony idzie o pełniejszą realizację funkcji wychowawczej placówek dla młodzieży zaniedbanej społecznie i pedagogicznie z drugiej zaś o zastosowanie bardziej rygorystycznej polityki wobec młodzieży w gruncie rzeczy dorosłej (powyżej 18 lat), która przebywając w placówce resocjalizacyjnej korzysta ze statusu „nieletniego” nie wykazując żadnej motywacji do modyfikacji własnego przestępczego stylu życia. Proponuje się zatem m.in. obniżenie wieku pobytu w placówce do lat 18 oraz rozbudowę systemu profilaktyki przedprzestępczej w środowisku naturalnym. Propozycje te zawarte są we wspomnianym wcześniej raporcie.

Obecnie ujawniające się i rozdmuchiwane przez prasę zjawiska dysfunkcyjności instytucjonalnej (ucieczki, samobójstwa, zabójstwa, zagrożenie poczucia bezpieczeństwa kadry) w sposób pośredni lub bezpośredni wiążą się zarówno

ze zmianami w zakresie nasilania się przestępczości wśród młodzieży (oraz jakościowej zmiany typu przestępstw) jak również ze zbyt powolnymi zmianami organizacyjnymi w obrębie placówek pracujących wg modeli z poprzedniej epoki – prowadzącymi do wzrostu agresji czy autoagresji w społeczności „zakładowej”. Jednakże od roku obserwuje się wyraźną poprawę zarówno w świadomości pedagogicznej kadry, która coraz lepiej rozumie istotę koniecznych przekształceń organizacyjnych i pedagogicznych oraz korzystne zmiany w stylu pracy co najmniej jednej trzeciej funkcjonujących placówek dla nieletnich. Potwierdzają to wyniki mojej pracy badawczej jak i lustracji osobistej niektórych z nich. Jednym z ważnych pozytywnych skutków prac podjętych przez Komisję jest wyraźne zwiększenie aktywności i samodzielności pedagogicznej dyrektorów placówek i rad pedagogicznych zakładów poprawczych, bez oglądania się na odgórne dyrektywy. Zarzuty formułowane pod adresem tzw. „poprawczaków” spotykane w prasie są często chybione, dotyczą stanu sprzed kilku lat i mają koniunkturalny charakter związany z sensacyjnymi ucieczkami lub buntami nieletnich.

Oczywiste jest, że proste zwiększenie rygorów, obostrzenie stylu postępowania czy lansowanie liberalnego, luźnego traktowania nieletnich to są jedynie skrajności, między którymi poszukuje się rozwiązań optymalnych, których wdrażanie nie może dokonać się z dnia na dzień, tym bardziej, że procedury legislacyjne (jak pokazuje doświadczenie) są dość powolne i jeszcze bardziej niemrawe jest tempo ich wdrożeń, a to przecież uwarunkowane jest nie tylko jednym, a wieloma czynnikami pozostającymi poza kontrolą jednego resortu. (A może jednak trzeba zmienić coś w samym resorcie sprawiedliwości?). Warto podkreślić, że za kondycję społeczno-moralną młodzieży nie mogą ponosić odpowiedzialności li tylko systemy instytucjonalne.

Podobnie trudne jest skonstruowanie skoordynowanej i efektywnej sieci instytucji dokonującej „cudu nawrócenia” społecznej jednostki żyjącej długo w kryminogennym środowisku, częstokroć biopsychiczne upośledzonej, osadzonej w placówce, która ma w gruncie rzeczy resocjalizować, a nie tylko izolować i przez to powstrzymywać od popełnienia przestępstw. O ile funkcją zakładu karnego jest w pierwszym rzędzie izolacja, to w przypadku zakładu dla nieletnich ma to być funkcja stopniowo eliminowana na korzyść funkcji stricte opiekuńczych, wychowawczych, terapeutycznych. I właśnie w tym kierunku zmierzają nasze współczesne polskie rozwiązania i częściowe jak na razie wdrożenia. Na zakończenie pragnę zacytować trafne spostrzeżenia W. Rostkowskiego o faktycznym stanie „poprawczaków”: „Całkowitym nieporozumieniem jest prezentowany obraz dotyczący zakładów poprawczych. Faktem jest, sytuację w placówkach resocjalizacyjnych w latach 1989–91, tak jak i w całym kraju objętym transformacją ustrojową, należało zaliczyć do kryzysowych. W niej też występowały zjawiska charakterystyczne dla kryzysu (...). Przyjęte przez Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w maju 1992 r. kierunki działań zaowocowały głębokimi zmianami, zarówno organizacyjnymi jak i metodycznymi w postępowaniu z nieletnimi. Na plan pierwszy wysunął się problem praw dziecka wraz z gwarancjami ich przestrzegania. W dalszej

kolejności uległ zmianie sam styl pracy wychowawczej, a co się z tym wiąże – obraz dnia codziennego” (wyp. 09. 11. 93).

Pod koniec obecnego roku można powiedzieć, że jego bilans „resocjalizacyjny” w sensie przemian już zaistniałych i realizujących się jest dodatni. Uogólnienia z raportów (pomijając ich stronę metodologiczną, do której można byłoby mieć wiele zastrzeżeń) okazały się w znacznej mierze niesłuszne z nielicznymi wyjątkami dotyczącymi najgorzej funkcjonujących zakładów.

Do zjawisk pozytywnych należy zaliczyć utworzenie nowych – w sensie struktury i funkcji – placówek takich jak: Młodzieżowe Ognisko Adaptacji Społecznej w Kcyni (działające na zasadzie grupy półwolnościowej), przekształcenie Zakładu Poprawczego w Koszalinie w Młodzieżowy Ośrodek Adaptacji Społecznej, zawieszenie działalności Zakładu Poprawczego o wzmocnionym nadzorze w Trzemesznie oraz jego modernizacja w sensie architektonicznym, rekonstrukcja Zakładu Poprawczego w Barczewie oraz jego uprofilowanie na resocjalizację młodzieży wyjątkowo trudnej, zmiany organizacyjne w Zakładzie Poprawczym w Grodzisku Wielkopolskim o wzmocnionym nadzorze. Wreszcie należy wspomnieć o pierwszym koedukacyjnym ośrodku adaptacji społecznej młodzieży, który jest w trakcie organizowania w Mrozach (w byłym zakładzie poprawczym dla dziewcząt upośledzonych umysłowo) oraz o projekcie powołania Centrum Informacji i Doskonalenia Zawodowego dla kadry zatrudnionej w placówkach korekcyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości. Obserwuje się też znaczne poprawienie pracy metodycznej i wychowawczej w innych placówkach. Nie bez znaczenia są tutaj prace prowadzone pod kierunkiem dr A. Szczówki w zakresie usprawnienia pracy dydaktycznej i wychowawczej szkół wewnątrz zakładowych (eksperyment raciborski) a także inicjatywy samych zakładów otwierających się na współpracę ze środowiskiem otwartym w tym także na współpracę z zagranicą.

Nie chcę przez to powiedzieć, że stan obecny w placówkach resocjalizujących jest w pełni zadowalający ale jedynie, że zdecydowanie się poprawił i ewoluuje powoli w kierunku pożądanym, określonym w raporcie przygotowanym przez Komisję Ministerstwa Sprawiedliwości już w 1992 r. Gorzej może jest z pełnym wdrażaniem rekomendacji Rady Europy (RE 87/20) w związku z tzw. normalizacją statusu obywatelskiego nieletniego przestępcy. Ale kwestie te znacznie wykraczają poza problematykę samych zakładów poprawczych ale dotyczą wszelkich instytucji opiekuńczo-wychowawczych i nawet zwykłych rodzin, w których obecna jest przemoc w tak dosłownym jak i przenośnym słowa tego znaczeniu.

Poza jawnymi formami przymusu i przemocy stosowanej wobec nieletnich istnieją przecież bardziej dyskretne i symboliczne formy zniewalania i podporządkowywania sobie dzieci i młodzieży przez tzw. kontrolę społeczną. W związku z tym dalsze prace legislacyjne i edukacyjno-korekcyjne winny iść w kierunku pełnego zrealizowania podstawowych praw dziecka oraz sprawnego funkcjonowania Biura Rzecznika Dzieci i Młodzieży.

Realizacja pozostałych praw byłaby tylko logicznym następstwem i konsekwencją praw podstawowych. A ileż kwestii nierozwiązanych lub na razie

trudnych do rozwiązania stoi przed rzecznikiem praw dziecka? Bardzo wiele i nie ma jasności ile jeszcze przybędzie w najbliższych latach. Na razie sytuacja jest taka, iż dziecko jako podmiot prawa, mimo szczytnych haseł i deklaracji staje się przedmiotem, kartą przetargową w rozgrywkach między dorosłymi. Mimo sformalizowanego „interesu dziecka”, w imię którego działa znaczna część praw narodowych, dziecko bywa ofiarą, cierpi, bywa maltretowane, nie może dysponować sobą i swymi dobrami jak obywatele dorośli. Pozostaje ciągle w pozycji permanentnego niedocenienia lub przecenienia czyli w sytuacji psychologicznie i społecznie fałszywej. A ten fałsz potwierdzają i legalizują instytucje kontroli społecznej, które same winne ulec zasadniczej reformie wobec zmieniającej się filozofii dziecka jako pełnoprawnego podmiotu ludzkiego.

Obecnie bowiem jak się wydaje (na podstawie analizy reakcji społecznych na zachowania zaburzone, nieprzystosowane i przestępcze młodzieży i dzieci), status dziecka oscyluje między pozycją księcia i żebraka – dziecku niekiedy wolno wszystko, a innym razem znów nic. Dziecko bywa ofiarą, ale bywa i katem! Z pewnością nie jest to sytuacja normalna i należy ją przewyciężyć „normalizując” i wprowadzając w życie prawa człowieka bez przymiotnikowych specyfikacji wynikających z wieku, płci, rasy czy wyznania.

„Normalizacja” statusu obywatelskiego dziecka powinna obejmować kształtowanie warunków i stworzenie gwarancji, w których dziecko nie może być ani małym księciem z cechami tyrana, ani też żebrakiem skamlącym o kawałek chleba. Nie może też być sytuacji, w których bywa ono przedmiotem manipulacji (nawet wyrafinowanej i „humanistycznej”) czy wprost – przemocy. Nie można również stymulować go do wchodzenia w rolę mściciela za doznane krzywdy i niepowodzenia życiowe własne, czy swych najbliższych.

Postawy skrajne, czy to rodziców wobec dzieci, czy dzieci wobec rodziców są z definicji patogenne (nadopiekuńczość, przesadny krytycyzm, punitarność). Tak jak w społeczeństwie obywatelskim istnieją i istnieć będą konflikty nieuchronnie, tak i w stosunkach młodego i starszego pokolenia pewna doza różnic światopoglądowych, życiowych, motywacyjnych istnieć będzie zawsze. Zło nie polega na istnieniu konfliktów, ale na nieumiejętności ich rozwiązywania. Społeczeństwa totalitarne z istoty sprawy uprawiały pedagogikę raczej urabiania niż swobodnego rozwoju jednostki, dlatego tak trudno teraz wprowadzać w życie nową filozofię dziecka, która leży u podstaw rekomendacji Rady Europy. Wypada również, w myśl tych założeń, odrzucić model kontrolno-restrykcyjny, leżący u podstaw niektórych regulacji prawnych tj. model wzięty z filozofii kontroli społecznej plasujący ludzi na pozycjach „zwyciężenia” lub „ulegania” wobec ładu i porządku społecznego.

## Literatura

1. Conseil de l'Europe, Comité européen pour les problèmes criminels, „Transformation sociale et delinquance juvenile”, Strasbourg, 1979 r.
2. Reactions sociales á la delinquance juvenile. Recommendation 87 – 20. Conseil de l'Europe, Strasbourg, 1989 r.
3. J. F. Renucci: Le droit pénal des mineurs, PUF, 1991 r.
4. A. Olubiński: Konflikty rodzice – dzieci. Dramat czy szansa. Wzory i wzorce. Toruń 1992 r.
5. L. Pytka: Projekt „młodzieżowego ośrodka adaptacji społecznej”, jako próba wyjścia z impasu resocjalizacyjnego, w: A. Krukowski (red.): Dewiacje społeczne i ich kontrola w Polsce, UW IPSiR, Warszawa 1992 r.
6. Rapport annuel, (1-er novembre 1991–31 octobre 1992). Le delegué général aux droits de l'enfant et á l'aide á la jeunesse, Editions Jeunesse et droit.
7. J. Bińczycka (red.): Prawa dziecka. Deklaracje i rzeczywistość. Kraków, Impuls, 1993 r.
8. J. Radzewicz: Demokracja w zasięgu ręki. Warszawa 1993 r.
9. A. Mudrecki, S. L. Stadniczenko: Konwencja o prawach dziecka. Vademecum, Opole 1992 r.
10. A. Rzepliński (red.): Sprawozdanie z lustracji izolacyjnych (dla nieletnich i dorosłych) 1993. Fundacja Helsińska.
11. Raport Biura Interwencji Kancelarii Senatu, 1994 r.
12. Raport Biura Rzecznika Praw Obywatelskich (Stan przestrzegania praw wychowanków ...), Warszawa 1994 r.
13. L. Pytka: Nieletni przestępca-książę czy żebrak? „Opieka – Wychowanie – Terapia” nr 3/93.
14. L. Pytka: Antypedagogika, socjalizacja resocjalizacja. Dywagacje schizofrenika na pedagogicznym rozdrożu. „Opieka – Wychowanie – Terapia” nr 3/94.